

„Wielka, pobudzająca siła idei, które przemieniowały na świat cały w historycznych dniach Zjazdu, stanie się i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze

szeregi - szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny“

Cena 15 groszy



KURIER szczyński

ROK VII

PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA 1952 R.

NR 249 (2305)

PRZEMÓWIENIE

przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

PO POWROCIE do Warszawy z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut, odpowiadając na entuzjastyczne powitanie, jakie wielkiemu wodzowi i nauczycielowi narodu polskiego zgłosił lud stolicy, wygłosił następujące przemówienie.

Jesteśmy brygadą szturmową

STALINOWSKIE słowa wypowiedziane z trybuny XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zawarty na jej zbliżającej się dobie problematyki Zjazdu przodującej partii walczącej o pokój dla ludkości. Jest nią wskazanie na nierozdzielne wciety zaufania, sympatii i poparcia łączące partie komunistyczne, demokratyczne, robotnicze - chłopiejskie wszystkich narodów z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Jest nią wskazanie na pełną zbliżoność ich interesów i celów.

ZSRR i jego komunistyczna partia stoją na straży pokoju światowego. Kto więc udziela serdecznego poparcia polityce Związku Radzieckiego, ten umacnia pokój, kładzie tamże zalawę imperialistycznego zdziczenia, umacnia suwerenność i niepodległość swojego narodu. Kto występuje przeciwko ZSRR, nie godzi się mianem patrioty; nie może być zarazem uważany za obrońcę pokoju. Poparcie dla ZSRR to przede wszystkim poparcie dążeń własnego narodu.

Czyż nasza historia nie jest niezbitym dowodem tej prawdy?

KTO OTWORZYŁ BRAMY Warszawy, Krakowa, Poznania kohortom hitlerowskim?

KTO KŁANIAŁ SIĘ W PAS Hitlerowi, podejmował Himmlera i Goeringa?

KTO SPRAWIŁ, że miliony naszych braci i ojców zginęły w hitlerowskich katowniach?

CI SAMI, którzy szczerli przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ci sami, którzy marzyli o marszu ramię w ramię z hitlerowcami przeciwko Wschodowi. To oni zdradzili interesy naszego narodu, okrywając się wieczną hańbą.

KTO ZAS BYŁ WYRAZICIELEM naszych najistotniejszych interesów narodowych?

CI WŁAŚNIE BOHATEROWIE KPP, którzy głosili przyjaźń z ZSRR, propagowali myśl sojuszu z narodami radzieckimi. I też ich testament ideowy realizujemy.

KOMUNISTYCZNA Partia Związku Radzieckiego była i jest nadzieją i otuchą wszystkich narodów w ich walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Po rozgromieniu hitlerizmu i faszystowskiego go, ta partia właśnie nazwana „brygadą szturmową“ między narodowego ruchu robotniczego, pomogła nam ugruntować niezawisły byt państwa. Czerpiąc z przebogatej skarbnicy jej doświadczeń, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pewnie prowadzi nasz naród ku so jallizmowi.

Dzisiaj więc i my jesteśmy ową „brygadą szturmową“, walczącą o utrwalenie pokoju, o realizację ideałów socjalizmu.

Potęgą Związku Radzieckiego, sukcesy naszej odbudowy i rozbudowy, sukcesy innych bratnich krajów demokracji ludowej stanowią ostoję i źródło nadziei tych sli krajów świata imperialistycznego, które toczą trudny i zacięty bój o wyzwolenie Ojczyzny spod tyranii amerykańskiej okupacji, o zrzućnię jarzma kapitalistycznej niewoli.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ZA 9 DNI WYBORY

Lud stolicy gorąco powitał Prezydenta Bieruta powracającego z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

16 BM. powrócił do Warszawy, przewodniczący PZPR Bolesław Bierut na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczestniczyła w obradach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

PRZEWODNICZĄCEGO KC PZPR, powracającego do stolicy na czele delegacji witali na lotnisku warszawskim członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciele komitetu warszawskiego i wojewódzkiego PZPR, delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych, delegacja Zarządu Głównego ZMP, liczne delegacje organizacji partyjnych stolicznych zakładów pracy i delegacje młodzieży oraz wieloletnie reszty mieszkańców stolicy.

Na lotnisku obecny był także D. I. Zaikin oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw zaprzyjaźnionych. Chwała Wielkiemu Stalinowi! „Niech żyje czołowy oddział bojowników o pokój i socjalizm - Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!“ - „Niech żyje wielki budowniczy Polski Ludowej Bolesław Bierut!“ - takimi słowami witał wieloletni przyjaciel i wieloletni przyjaciel Bolesława Bieruta. Na czerwonym utworzonym z setek flagie wizerunki Józefa Stalina i Bolesława Bieruta. Gdy na lotnisku lądował samolot wiozący delegację Pol-

Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

wyłoszone
do ludu
Warszawy
po powrocie
z XIX Zjazdu
Komunistycznej
Partii Związku
Radzieckiego

W POLA-ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ



UPRAWIAŁO W ROKU 1946
400 TRAKTORÓW
W R. 1952 JUŻ 5500

- Jak wykonujesz swoje zobowiązania?
- Zastanów się i odpowiedz czynem
- Twój czyn potrzebny jest Polsce
- Twój głos potrzebny jest Polsce

Problem DNA

O słowo drukowane

PROSZE „Kurier”!

Nie ma! — Proszę „Głos”! — Nie ma! Jeszcze nie przywieźli! — Dziś prasówki nie będzie, znów nie dostarczone gazet — oświadcza się załóżce tego, czy innego zakładu pracy, podczas przerwy śniadaniowej. — Zamówienie na pocztę w Lipianach przenieśliśmy „Kuriar”, lecz zwrócono mi pieniądze z oświadczeniem, że za mało przysłały egzemplarzy — mówi kierownik lipiańskiej kuuwarsant.

Nie raz i nie dwa krytykowaliśmy pracę kuuwarsantów zaciętego „Ruchu” i tłumaczyliśmy dyktando, że późno dostarczanie odbiorcom drukowanego słowa jest przysługą drukarni, a nie odbiorcy. Redakcja, drukarze robią wszystko, co w ich mocy, by nie później niż o godzinę 5 rano gazetę opuściła rotacja — nakładem był do dyspozycji rozdzielni „Ruch”.

I co się dzieje z gotową gazetą? Trzy i cztery godziny wędruje z drukarni przy ul. Dworcowej poprzez jedną rozdzielnię na pl. Holda Pruskiego do kiosku, zanim dotrze do rąk czytelnika.

Dlaczego tak długo? „Ruch” z lekkim sercem tłumaczy się niepunktualnością dostarczaniem samochodów do rozdzielni prasy przez zobowiązany do tego Pocztowy Transport Służby „Łączność”. Raz po raz notując w swych raportach, tak jak np. 15 października.

Łączność podstawiła pierwszą samochód o godz. 6.30, zamiast o 4.30. Długość dalszych samochodów nie podstawiła wcale i dopiero o godz. 8.30 w najpóźniej dwie takowe.

O tym, że nie pracuje „Łączność” adanum, nie „Ruch”, lecz reakcja tego ostatniego na niedociągnięcia pierwszego równa się kłopotom palcem na bucie. Potwierdza to ostatnio odbyta opinokrajowa narada przedstawicieli wojewódzkich placówek „Ruchu”, na której stwierdzono, że najlepszą i najnieudolniejszą rozprowadza prasę oddział szkieletu. Liczni kierownicy rozdzielni wcale nie interesują się zapotrzebowaniami na prasę mieszkaniową miast, miasteczek i osiedli województwa. Kierownictwo „Ruchu” nie może znowu od pół roku zorganizować w Amerykanach trasy rozdzielni, co wydanie mogłoby usprawnić zapotrzebowanie mieszkańców w czasopisma.

Marazm? Niedołęstwo? — to chyba za słabe określenia. Nie chodzi nam jednak o znalezienie właściwej nazwy dla złego stylu pracy „Ruchu” i „Łączności”, lecz o by nadzwyczajne władze obu przedsiębiorstw bezwzględnie podjęły radykalne kroki. Słowo drukowane z Programem Frontu Narodowego w porę i bez przeszkód musi docierać do rąk wyborców — czytelników prasy codziennej. (g)

KURIEREM
Ze świadka

ADN w Dusseldorfie odbyła się konferencja organizacji „Niemiecki Zjednoczony Ruch” na rzecz Jedności, Pokoju i Wolności. Konferencja — w imieniu 5 milionów mieszkańców Trizoni, którzy w plebiscyście ludowym wypowiedzieli się przeciwko wojennej polityce Adenauera — wezwała niemieckie władze obu przedsiębiorstw do ratyfikacji wojennego układu pokojowego i prowadzącej sprzeciw wojnie o pokój, zjednoczone, niezależne Niemcy.

* CZECHOSŁOWACKIE MSZ wyśledziło do ambasady amerykańskiej w Pradze notę, w której po testach przeciwko spiegotkowi i terrorystycznej działalności agentów amerykańskich, przerzucanych na terytorium Czechosłowacji, z amerykańskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii. Nota podaje szczegóły przykłądów i faktów zabójstw i grabieży.

Przemówienie Prezydenta Bieruta wygłoszone do ludu Warszawy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1.)

walki w potężnych, rosnących szeregach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegacjami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, historycznego Zjazdu produkującej partii proletariatu międzynarodowego — będą odzwierciedlać, uszczelniać ideologicznie, budzić otuchę i wiarę w słusność wielkiej, niepokonanej, nieśmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego, wiarę w jej niepodważalność.

Niepodobna w kilku krótkich słowach omówić olbrzymie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odziedziczyła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stał się wydarzeniem politycznym najwyższej rangi, o skali światowej.

Znaczenie tego zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad dają się streścić w sposób następujący: Zjazd dał ocenę walki, prac i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbięcia i zdruzgotania faszystów przez zwycięską armię narodów radzieckich, okres wyzwolenia i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów, odrodzenia narodu polskiego.

Lud stolicy gorąco witał Prezydenta Bieruta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1.)

skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z tysiącami zebranych gości przyjeżdżających — „Niej żyje wódz i nauczyciel narodu polskiego Bolesław Bieruta”.

DO wyśiadającego z samolotu przewodniczącego KC PZPR zbliżyła się dwudziestki delegacji i wręczając wianki i czerwonych i białe — czerwonych kwiatów.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bieruta serdecznie witał się z obcymi. Orkiestra grała hymn narodowy.

Wśród nieustającej manifestacji zgromadzonych tłumów, wśród okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na cześć Bolesława Bieruta i Józefa Stalina — przewodniczący KC PZPR wstąpił na trybunę, z której podziwiał rozentangowane tłumy.

Nastaje głęboka cisza, gdy padają pierwsze słowa przemówienia wielkiego wodza i nauczyciela narodu polskiego. (Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR podajemy na str. 1.)

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostrzenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzieł ich braterskiej pomocy z partii kapitalizmu był to okres potężnej, tworzącej odbudowę i rozbudowę, okres wielkich historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytworczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowl komunistycznych w ZSRR. Był to okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, olbrzymiego wzrostu wpływu wielkiego Kraju Rad na świadomości, ideologię, postawę produkujących warstw całej ludzkości. Związek Radziecki stał się dla olbrzymiej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwykłą ostoją pokoju i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nie przeto dążył, że na obrady XIX Zjazdu wielkiej, bohaterkiej partii narodów radzieckich zwrócone były oczekiwania świata.

Zjazd poprzedził opublikowanie nowego, historycznego dzieła towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Doniosłe znaczenie tej epokowej pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów, budujących socjalizm, przełomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu — leżące w odczucie i docenienie zostało przez całą przedmową część ludzkości. XIX Zjazd przyjął te prace za podstawę programowych wytycznych i zadań partii.

W oparciu o genialną analizę naukową towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i moralno — polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd partii wyznaczył w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wiktoryami, które we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym. XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustroju, przejścia do socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdotkliwiej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Zjazd ustalił wytyczne planu pięcioletniego — nieodpartego świadectwa tego, co osiągnęło zwycięstwo gospodarczego Związku Radzieckiego, wzrostu jego potęgi gospodarczej i wzrostu dobrobytu ludności.

Zjazd uchwalił nowy statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dokument niezmiernie wagi świadczący o ogromnych osiągnięciach wielkiej partii Lenina — Stalina, o nowym zasięgu praw i obowiązków członka partii, o powołujących zadaniom nowego okresu, dokument, który będzie tworzącym bodźcem dla wszystkich bratnich partii.

Nie mniej doniosła była międzynarodowa rola XIX Zjazdu, jego potężne znaczenie dla mas pracujących całego świata. Zjazd uwypuklił z niezwykłą siłą nie tylko potęgę i monolitność wielkiej Trzilionowej partii Lenina — Stalina, ale i jej najgłębszą i wręczającą w swym wyrażeniu patriotyzm, ofiarność i żelazną wolę w pracy nad rozbudową siły, dobrobytu i kultury społeczeństwa radzieckiego.

Z obrad, z atmosfery Zjazdu promieniowała równocześnie z niezwykłą siłą internacjonalizm, najgłębsze tętno uczuć solidarności międzynarodowej i gotowości oddania wszystkim i dla wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju między

narodami, poparcia i solidarności z walką wszystkich narodów o ich niepodległość. Troska o pokój, o braterstwo między wolnymi narodami biła z niezównaną mocą ze wszystkich przemówień, z całokształtu obrad Zjazdu. Z głębokim poczuciem siły zdolnej zabezpieczyć pokój, z przekonaniem, że sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości dopóki istnieje imperializm. Zjazd dawał nieprzerwanie wyraz gotowości poświęcenia sprawie pokoju wszystkich rosnących szybko i nieprzerwanie sił narodów radzieckich.

Doniosłe uchwały XIX Zjazdu winny być głęboko, gruntownie i wszechstronnie przedstawiane i przyswojone przez każdego, kto pragnie krocząc aktywnie w szeregu bojowników o nowy, lepszy ustrój społeczny, o dalszy jeszcze szybszy rozwój sił i potęg swego narodu, o pokój między narodami, o niepodległość, demokrację i socjalizm.

O! Drody Towarzysze i Przyjaciele, to co się da w naszym słowach powiedzieć o zjeździe. Naród polski stoi w chwili obecnej przed doniosłym aktem politycznym jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wielka, pobudzająca siła idei, która promieniowała na świat od XIX Zjazdu, stając się niewątpliwie i dla naszego narodu tworzącym bodźcem cennym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego — również w najbliższych dniach kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie nasz Front Narodowy!

Przez zadość uczynienie wojennym!

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje długie, długie lat wielkiej pracy narodu polskiego, chorągwie pokoju Józefa Stalina!

Zmieniają miejsce pobytu winni

zaopatrzyć się
w zaświadczenia
o prawie głosowania

Komunikat
Państwowej Komisji
Wyborczej

PAŃSTWOWA Komisja Wyborcza przypomina, że zgodnie z art. 81 p. 1 ordynacji wyborczej, wyborca zmienia miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów, powinien zaopatrzyć się w zaświadczenie o prawie głosowania.

Zaświadczenie to wydaje Prezydium miejskiej, gminnej (dzielnicowej) rady narodowej władze dla dotychczasowego miejsca pobytu wyborcy.

Na podstawie zaświadczenia wyborca będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu.

Państwowa Komisja Wyborcza zwraca uwagę, że wyborcy nie wpisani do spisu wyborców swego nowego miejsca pobytu i nie posiadający „zaświadczenia o prawie głosowania” grozi utrata możliwości wzięcia udziału w głosowaniu.

Jesteśmy szurmową brigadą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1.)

ALE „istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitalizm” — oświadczył Józef Stalin.

Mozna na to liczyć, gdy państwa obrotu pokoju, obejmujące dziś niezmierzone terytoria od Łaby do Kantonu, stanowią przykład i zachętę dla silnych wyzwoleńców narodu światła imperialistycznego. Można na to liczyć, gdy główne wróg ruchu wyzwoleńczego — burżuazja, odrzucając maskę „demokratyzmu” i otwarcie wysuwając program faszysty, deptania praw obywatelskich, strasząc w ludem i osłabiając się w ten sposób.

„Stajemy do wyborów jako jedna wielka formacja, zjednoczona we Frontie Narodowym” — powiedział kandydat na posła gen. Korczyc żołnierz garnizonu szczezińskiego

W CZORAJ w godzinach wieczornych odbyło się w Szczecinie spotkanie żołnierzy wyborców z kandydatami na posłów: gen. broni Władysław Korczykem, dzielnicą społeczną Pelagiją Lewińską, chorążym Wojciechem Wolkiewiczem.

Spotkanie było dla żołnierzy wielkim przeżyciem i przekształciło się w manifestację wierności sprawie mas pracujących, zjednoczonych we Frontie Narodowym.

Gdy na mównicę stanął gen. broni Korczyk, nie milkiły oklaski i okrzyki na cześć Marszałka Konstantego Rokossowskiego i Prezydenta RP Bolesława Bieruta. General Korczyk mówił o wielkich osiągnięciach narodu w ciągu 8 lat władzy ludowej i o wspaniałych perspektywach rozwoju Ojczyzny. Podkreślił on, że osiągnięcia w wysiłku bojowym i politycznym są poważnym wkładem do wielkiego dzieła jakiegoś dokonuje nasz naród, któremu przywiecła piękny cel zbudowania socjalizmu.

„Stajemy do wyborów — powiedział gen. broni Władysław Korczyk — jako jedna wielka formacja zjednoczona we Frontie Narodowym. Wraz z całym narodem, skupionym wokół władzy ludowej, zwyciężymy w walce o nasze szczęście i szczęście przyszłych pokoleń.

Choszczno
przoduje w „mleku”

a zalega
z dostawami żywa

W POWIECIE choszczeńskim „zapomniano” o żywym. W tym miesiącu chłopci tego powiatu wykonali dopiero 20 procent miesięcznego planu dostaw żywa, podczas gdy Gryfówkę wykonali już 80 procent. Choszczanie jednak nie przestają. Dowiedli tego rolnicy powiatu, gdy w ubiegłym miesiącu stanęli na czele wszystkich powiatów, wykonując w 137 proc. miesięczny plan dostaw mleka.

Dlaczego więc nie przodują „w mleście”? Odpowiedź — znajdzie aktyw wiejski powiatu choszczeńskiego w swym postępowaniu.

W Gryfinie np., gdzie rolnicy przodują dotąd w sprzedaży żywa, wykonano w ub. miesiącu plan sprzedaży mleka w 117 proc., zajmując drugie miejsce w województwie.

„Ale też chłopcy w Gryfinie oświadczyli, że do wyborów — do 28 października — chcą wykonać WSZYSTKIE swoje obowiązki.” (E)

Tam na Zachodzie burżuazja zdradziła interesy narodu. Odbywa się hurtowa wyprzedaż praw i niezawisłości narodów. My zaś szandar niezawisłości narodu wysoko wznosimy w górę. Tam judasze naszego narodu spiskują bezwzględnie z hitlerowcami. Premierzy Francji, Włoch układają budżety państwowe według wskazań Waszyngtonu.

My zaś strzeżemy naszej niezawisłości, jak oka w nosie, dokładając wszelkich wysiłków, by Polska — dzięki krajowi rodującego się — nie położyła przemysłu, siły zbrojnej jeszcze w rękach wroga na przestroję.

A narodu Zachodu, obu Ameryk, Bliskiego Wschodu wiodą do i wyciąga odpowiedź wniosków. Dlatego i dla nich nadchodzi dzień wyzwolenia, dla wojennych podlegających dzieł katastrofy.

SŁOWA STALINA przybyły do nas w dniach gwałtownej kampanii przedwyborczej. Przyjeliśmy je ze wzruszeniem. Dumą napawa nas fakt, że oto my jesteśmy jedyną „szurmową brigadą” postępu, demokracji. My realizujemy testament wielkich parliotów — Kollataja, Kosłuszki, Dembowskiego, Mickiewicza. My też, wzmacniając jedność narodu, wykonywamy lepszą przyszłość dla nas, ułatwiając tym samym wyzwolenie bratniej współtowarzyszom z krajów kapitalizmu.

Wielkie to szczęście i honor być „szurmową brigadą” armii pokoju, postępu i demokracji, której przewodzą wielki Stalin. Słowa jego będą drogowskazem dla nas, którzy staliśmy w przeddzień ważnego aktu wyborów swych reprezentantów. Jasno widzimy słusność drogi, którą krocymy i wielkość celów, po które ślegamy.

Co ma hurtownia może mieć i detal — twierdzi kierownik sklepu MHD i czymem to udowadnia

LICZNE długoterminowe zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, podjął wielokrotnie przedwnik pracy, kierownik sklepu MHD — JÓZEF KUCZYŃSKI. Postanowił prowadzić sklep bez mankament dopuszczalnego, pozostawił oszczędności etatowej i w wydatkach administracyjnych (światło), zachowywał stale wzorową czystość w sklepie i podniósł poziom obsługi. Niezwykle istotne jest zobowiązanie polegające na unikaniu braków w asortymencie towarów.

Kuczyński — repatriant z Belgii, który powrócił tym samym transportem, co słynny górnik Pstrowski, przeżył na obczyźnie wiele nędzy i upokorzeń, przekonał się jak wygląda „kapitalistyczna wolność” i dopiero dzisiaj — poczuł się — jak sam opowiada — pełnym człowiekiem. Ze wsi podkrakowskiej, gdzie się urodził, wędził go bezadniejsza niedola chłopskiego dziecka.

(Dokończenie na str. 5).

Z kraju

W SPOCIE OBRODOWAŁ krajowy zjazd aktyw kobiecego społeczeństwa przemysłowej i rzemieślniczej Polski, reprezentujący 85-tyścieńskie szeregi kobiet zatrudnionych w spółdzielniach, przedsiębiorstwach i rzemieślniczych. Zjazd podsumował dotychczasowy udział i osiągnięcia kobiet w spółdzielni i rzemieślniczej, przedstawił i omówił nowe zadania wynikające z programu wyborczego Frontu Narodowego.

Pójdziemy właściwą drogą i w szeregach Frontu Narodowego przełamiemy wszystkie trudności

W ROGOWIE nasi sądzili, że nie damy sobie rady z olbrzymimi trudnościami, jakie piętrzyły się przed nami wówczas, gdy przed osiem laty powstała Polska Ludowa. Liczyli na to, że nie odbudujemy zniszczonych przez wojnę miast i wsi, że nie uruchomimy kopalń, hut i fabryk, że nie potrafimy dać pracy i chleba milionom naszym robotnikom, chłopom i inteligentom, że będziemy krajem biednym, bezbronnym, zacofanym, zagrożonym w rękach obcych — tak jak to było przed wrześniem 1939 r.

RACHUBY wrogów Polski Ludowej przekreśliły twórcy, ofiarni, patriotyczni wysiłki całego narodu, a przede wszystkim jego awangardy — klasy robotniczej. Dziwniejszym z ruin i zniszczeń coraz wspanialszą i piękniejszą stolicę naszego państwa — białostocką Warszawę, odbudowaliśmy i rozbudowujemy zniszczone miasta i wsi, tworzymy potężny przemysł, wprowadzamy na drogę postępu zaoferowane rolnictwo, położyliśmy raz na zawsze kres nędzy i bezrobociu. Z każdym rokiem, z każdym miesiącem kraj nasz jest coraz bardziej zasobny i kulturalny.

Dumny jestem, że przyczyniam się do budowy nowego życia

JANA POPLAWSKIEGO
Jeszcze chwila w Stargardzkich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego. Cichy, spokojny, a jak pracuje! A już aparat Krausego do jego oczko w głowie. Żaden człowiek nie może mu dorównać. Zna tu każdą śrubkę, każde niepewne miejsce. Dzięki tej mroźnej pracy aparat Krausego ma co raz bardziej awarie. A te, które się zdarzają, Popławski zawsze potrafi sam, bez pomocy, szybko zlikwidować. Lubi swoją pracę Jan Popławski. Uważa, z lubością obraca w stwardniałych palcach najmniejszą częstotliwość maszyn. — Ile to już śrubek przeszedł przez moje ręce — mówi. — Od małego dzieciaka nabożeństwo się chwilać po majłach, po dworach na reperacji. Smała światła zeszło. O stałej robocie mojej wtedy nie było. Mam 49 lat, a czy to po mnie znad?



Poruszaną brudami twarz, przysiadłszy, to świadectwo ciężkich lat i ciężkiej pracy Jana Popławskiego. Stałe poszukiwanie pracy, troska o byt rodzinny. Później okupacja. Wówczas na roboty dzieci. Te go się tak szybko nie zapomnia.

Nie oznacza to — rzecz zrozumiała — że przełamaliśmy już wszystkie trudności, że nie odczuwamy żadnych braków i niedomagań.

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności — mówi na VII Plenum KC PZPR Bolesław Bierut — nie różni, oczywiście, usiane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania”.

Setki tysięcy rodzin robotniczych, chłopskich i inteligentnych nie mieszka jeszcze tak, jak mieszkać powinny. Zarobki nasze są często zbyt niskie. „Na rynku odczuwa się od czasu do czasu brak takich czy innych artykułów — nawet pierwszej potrzeby. Można byłoby wyliczyć wiele jeszcze innych braków, trudności i niedomagań naszego codziennego życia.

Dlatego te braki, trudności i niedomagańa jeszcze istnieją?”

OSIEM lat ma dopiero nasza ludowa ojczyzna. Osiem lat to w życiu narodu okres bardzo krótki. W ciągu tych ośmiu lat uczyniliśmy wiele dla poprawienia bytu szerokiej masy, ale nieposob było odrobić całkowicie wiekowego zacofania, jakie pozostawiła w spadku po sobie burżuazja, nie sposób było zlikwidować całkowicie potworne zniszczenia wojny i długotrwałej hitlerowskiej okupacji. Oto pierwszą odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

W walce o likwidację naszego zacofania, o szybki rozwój naszej gospodarki i natury rzeczy się wyłaniają dysproporcje, które są trudnościami wzrostu.

W szybkim tempie rośnie u nas przemysł. Znacznie wzrosła produkcja rolnictwa, która nie nadąża za rosnącym zapotrzebowaniem na produkty żywnościowe i surowce rolnicze.

Istniejące u nas jeszcze elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi, kulały i spekulanci, wykorzystują te trudności, usiłują przechręcić część cudzej pracy i tuczyć się kosztami mas pracujących i państwa ludowego. Oto druga odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Piloci portu szczecińskiego nawiązali łączność z leningradzkimi kolegami

PILOCI Portu Szczecińskiego go postanowili nawiązać łączność ze swoimi kolegami z Leningradu. W swym pierwszym liście do pilotów leningradzkich piszą:

„Nasz młody port oswobodzony i przywrócony Macierzy dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej i od siedmiu lat pełni pokojową, twórczą pracę. My piloci Portu Szczecińskiego niejednokrotnie krzyżujemy z doświadczonymi radzieckimi w naszej trudnej i odpowiedzialnej pracy, czytając fachową literaturę radziecką. Ale chciałbyśmy również zastosować Wasze bogate doświadczenia nabyte w długotrwałej pracy Waszego portu, w którym warunki nawigacyjne zbliżone są do warunków w naszym porcie — Szczecinie.”

W ŚWIADOMOŚCI wielu ludzi w Polsce, istnieją jeszcze przeżytki ustroju kapitalistycznego: niewłaściwy stosunek do ludzi, do pracy, do własności społecznej.

Biurokraci, marnotrawcy, nie roby, hamują nasz marsz na przód, osłabiają nasze osiągnięcia, pogłębiają nasze trudności. Oto trzecia odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Agresywna polityka amerykańskich imperialistów, którzy w rozpętały wojnę światowej szukają wyjścia z bezradnego kryzysu, jaki przeżywa cały świat kapitalistyczny, którzy ubrają i szcują przeciwko nam pogrobowy hitlerizmu, które nam łączy nasze pokojowe budownictwo z nieustannym wysiłkiem w kierunku wzmocnienia obronności naszej ludowej ojczyzny. Pociąga to oczywiście za sobą koszty. Oto czwarta odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Każdy świadomy obywatel Polski Ludowej, każdy patriota, winien zdawać sobie w całej pełni sprawę z trudności, z jakimi naród nasz musi się jeszcze borykać, ze źródeł, które trudności te rodzą i z drogi wiodącej do ich przezwyciężenia i usunięcia raz na zawsze. A droga do zlikwidowania trudności, braków i niedomagań naszego życia jest tylko jedna. Wskazuje ją Program Wyborczy Frontu Narodowego. Jest to droga zjednoczenia wszystkich sił narodu do walki o wydajność pracy, o wzrost naszej produkcji przemysłowej, o unowocześnienie naszego rolnictwa, walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, droga rozszerzania naszego pokojowego budownictwa i umacniania obronności kraju.

Dnia 26 października, w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głosując na kandydatów Frontu Narodowego, opowiem się właśnie za tą drogą. Świadom, że każda inna poprowadziłaby nas do katastrofy narodowej.



Budujemy nowy POM!

Dla 12 traktorzystów w Baniach jest już rok 1953

GDY TROCHE dłużej popada deszcz, przez podwórze POM-u w Baniach niesposób przejść. Jedno wielkie bagno. Tylko długie gumowe buty mogą uchronić przed ugrzęźnięciem. Moglibyście swoimi traktorami rozpedzić to błoto — żartujemy.

— **WY SIĘ SMIEJCIE**, a to błoto to nasza udręka — mówi dyrektor OWSIANY, troskliwie przeprowadzając nas krętymi drogami przez podwórkowe kałuże. — Tęren jest niedopowiadany na warszaty. — W pobliżu jeziora, ziemia bagnista. Jak porządnie leje, to wszystkie ciekawki nurzą się w błocie.

— **Budujemy nowy POM**, poza miastem. Będziemy mieli dobre budynki, więcej sprzętu, traktorów no i naturalnie ludzi.

Powiatowy Ośrodek Maszynowy w Baniach istnieje już od 1953 r. Działający dyrektor Owsiany był właśnie jednym z pierwszych go spodarzy i organizatorów zakładu. Chętnie dzieli się z nami wspominkami tych „zamiarowych” czasów.

— Chwilami to tak było, że mi się żyło nie chciało. Pomysł był tylko, na 20 etatów biurowych mieliśmy tylko dwóch ludzi. Trakto-ry były owszem, ale za traktory pracowali u nas uczniowie praktyczni z innego POM-u. Nie miałem instrukcji jak prowadzić zakład, musiałem się zająć i kolegowości i kasa. Ale powoli jakos się rozkręciło.

Z ZA BIURKA WIDZA PRACĘ

Mimo trudności plan roczny za 1951 r. Banie wykonały. Do realizacji planu rocznego za 1952 r. została tylko mała cyfra nieobrobionych hektarów. 12 traktorystów pracuje już na 1953 r. Orki zimowe w spółdzielniach produkcyjnych są na ukończeniu. W najbliższych dniach przetrza się traktory na ziemię okolicznych PGR-ów.

LUDZIE nasi pracują w promieniu 100 km mówi dyrektor — trudno o stały dozor nad ich pracą. A pracownicy są różni. Stabsi ulegają jeszcze złym wpływom i kułackim budom. Mieliśmy dowód tego w tegoroczne żniwa, kiedy to plan zaczął „nawałać”. Na szczęście w porę zorientowaliśmy się i przecieliśmy wrzód w odpowiedniej chwili. Otoczyliśmy większą opieką traktorzystów. Nasi pracownicy biurowi samorzutnie wyjeżdżają teraz w teren, do бригад Organizują wspólnie narady traktorzystów, z zarządami spółdzielni produkcyjnych. Praca naszych „umysłowych” dała rezultaty. W planie wrześniowym osiągnęliśmy 120 proc.

Co 5 dni w POM-ie w Baniach przeprowadzane są oceny roboty бригад. Co dzień odpowiadają kierownikom działów. Komisja wspólna z nadzorcą sprawuje. Gazetki ścienne i tablice współzawodnictwa pierują tych, którzy opuszczają się w pracy. Remontu

STANISŁAW HACZYK duży kłopot sprawiał kierownik tuu POM-u w Baniach. Był z niego taki „zatrudniony” bumelan, że już przebiekano o usunięciu go z roboty. Ale dyrektor Owsiany wziął się na respekt. Zrobił mu do бригадиста przydzielili mu do бригады podobnych tuzów jak on. Ryzykowny eksperyment okazał się cudownym lekiem. Brygadista Haczyka stała się wzorową, zdyscyplinowaną. Haczyk pokazał, że umie pracować i dbać o swoich ludzi.

Na zdjęciu: od lewej dyr. Owsiany i бригадиста Haczyk.

ORZZ POWINIEN POMYSŁE

POMÓCIE nam w kio pocie — prosi dyrektor

w imieniu załogi. — Mieliśmy dotychczas stołową. Teraz na zmie, kiedy wszyscy będzie mi siedzieć w miejscu, ORZZ w Szczecinie cofa nam zezwolenie na prowadzenie stołowej. Macie, gospodę w Baniach — mówią. — Załoga jest niezadowolona. Dłan stołową to problem wychowawczy. Gospoda jest owszem, ale w gospodzie jest owszem wódka. Co innego jak się przyjdzie na wspólną kolację do zakładowej stołowej, gdzie zaraz obok jest świetlica, a co innego w gospodzie, gdzie okazy do kieliszka nigdy nie braknie.

Załoga POM-u umie i chce pracować. Widać to na listach ocen traktorzystów, na gospodarce zakładem.

WALCZA O I-SZE MIEJSCE

NA ZEBRANIACH przedwzrostowych, powzięto wie le zobowiązani. Traktorzyści: Krasowski, Różański, Dziechła, Motyski i Jankowski postanowili do 31 grudnia br. wykonać półroczny plan na r. 1953. Odrobili już prawie po 100 ha. Grabowski, który już w przyszłym miesiącu idzie do wojska, postanowił do tego czasu odrobić pozostałe mu do wykonania planu rocznego 85 ha.

Były bumelan Józef Durma, który w nagrodę za „po prawe” jeździ teraz na „Ursusie”, przetrzeł przekraczając dzienną normę i zobowiązanie swoje codziennie realizuje.

Pracujący już na 1953 r. Jankowski postanowił przedłużyć żywotność ciekawki do 4 tys. godzin bez remontu. Zao stanowią do 12 tys. 40. Brygady warsztatów: monażowa i kowalska też nie pozostała w tyle.

Na 3 miejscu, w naszym województwie stoi POM w Baniach. Ambicją załogi jest zdobyć w tym roku pierwszego miejsca. Jeżeli dlań będą tak jak dziś pracować, na pewno im się to uda. (h)

Troska o zdrowie człowieka — to poważny wkład w realizację Programu Wyborczego Frontu Narodowego

— stwierdzają uczestnicy krajowej narady pracowników Służby Zdrowia

15 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Pracowników Służby Zdrowia. Tematem narady, w której wzięło udział ponad 800 uczestników — naukowców, lekarzy, kierowników placówek leczniczych, pielęgniarek, felczerów i inn. było omówienie zadań Służby Zdrowia w realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

NA NARADĘ przybył go-racowany witan przez zebra-nego sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz na czele przedstawicieli rządu i partii. W naradzie wzięli również udział przedstawiciele Związku Zawodowców i organizacji społecznych.

Obradom przewodniczył minister zdrowia dr Jerzy Sza-chelski.

W przedmowie zasiedli: premier J. Cyrankiewicz, wice-ministrowie zdrowia dr B. Ko-zusznik i dr B. Bednarski, przedstawiciele wydziału administracyjnego KC PZPR, sekretarz CRZZ M. Czerwinski, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdro-wia dr A. Fiedoriewicz, prezes ZG PCK dr J. Rutkiewicz, przedstawiciele resortów zdrowia i poszczególnych ministerstw oraz czołowi naukowcy, rektorzy i profesorowie akademii medycznych, produc-jaacy kierownicy placówek lecz-niczych, lekarze i pielęgniarki.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę wzrostu poczucia swoich zadań — poczucia misji społecznej u pracowników Służby Zdro-wia rość będzie także — rość po-winien w dalszym ciągu autory-tyet i szacunek w całym społeczeństwie, dla pracowni, ofiarnej, pełnej poświęcenia w pracy 150 tys. reszty pracowników Służ-by Zdrowia, szacunek dla wa-żnej pracy w służbie człowieka.

Życząc nam serdecznie, ażeby pracownicy Służby Zdrowia — w zrozumieniu swoich szczytnych zadań — tak ściśle i niezerowal-nie związanych z budową socja-lizmu — będących częścią budo-wy socjalizmu w Polsce — tym mocniej skupili się w Narodo-wym Frontie Walki o pokój i Plan 5-letni.

Aby spełniając swój obowiązek, jeszcze ofiarniej niż dotychczas brali udział w codziennej ciężkiej pracy naszego narodu — w zwycięskim marzmu, ku lepszej przyszłości, ku której kroczą ca-ły naród pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta.

Referat omawiający szczegó-łowo dotychczasowe imponują-ce osiągnięcia polskiej Służby Zdrowia, występujące jeszcze w tej dziedzinie trudności oraz wspaniałe perspektywy rozwo-ju przewidziane programem Frontu Narodowego — wygłosił minister zdrowia dr J. Sza-chelski.

Referat omawiający szczegó-łowo dotychczasowe imponują-ce osiągnięcia polskiej Służby Zdrowia, występujące jeszcze w tej dziedzinie trudności oraz wspaniałe perspektywy rozwo-ju przewidziane programem Frontu Narodowego — wygłosił minister zdrowia dr J. Sza-chelski.

Sportowcy SKS-u

przy szkole podstawowej nr 22 realizują podjęte zobowiązania

SZKOLNE Kolo Sportowe przy szkole podstawowej nr 22 zameldowało nam o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczennicy Programu Wyborczego Frontu Narodowego:

★ zorganizowano zawody lekkoatletyczne ze Szkolą Podstawową nr 19.

★ zorganizowano towarzyskie zawody piłki ręcznej ze Szkolą Podstawową nr 29.

★ zebrano 309 kg makulatury, 586 kg złóżdy i ponad 100 kg innych odpadków użytkowych.

Równocześnie podjęto dodatkowe zobowiązania, po myśli których sportowcy SKS-u przy szkole nr 22 przeprowadzą zawody strzeleckie ze szkołami podstawowymi nr 19, TPD-8 i TPD-3 oraz zorganizują ochotnicze brygady pomocy przy wykopkach kartofli.

SPORTOWCY Ognia przy Elektrowni Szczecin zobowiązali się do uczennicy Programu Wyborczego Frontu Narodowego zdobyć ponadplanowo 15 odznak SPO, zorganizować sekcję ogólnego przygotowania, rozegrać czworonogi w tenisie stołowym oraz zwerbować 5 nowych członków kola sportowego.

Pierwsze treningi hokeistów na Torkacie

NA SZTUCZNYM lodowisku w Katowicach rozpoczęły się już pierwsze treningi, do których dołączył już sezon przygotowawczy na st. zawodniczej i młodzieżowej.

We wtorek 14 bm. pierwsze treningi przeprowadził również hołd córka z Janowa oraz Sta II i Gwardii z Katowic.

W czwartek przyjeżdża na Torkacie hokeiści Kolejarza (Toruń). Oficjalne otwarcie Torkata nastąpi w sobotę 18 bm.

WYPADKI śmierci na ringu w Stanach Zjednoczonych są coraz częstsze na skutek nieprzeprzeżonej napaści na wojnę. W Nowym Orleanie Jimmy Taylor, po walce z Charleyem Josephem został przewieziony do szpitala, gdzie wkrótce zakończy życie.

Sport

Szczecińscy bokserzy ruszają do boju!

Pięściarze klasy wojewódzkiej rozpoczynają spotkania mistrzowskie

JUŻ w najbliższą sobotę przystąpią do rozgrywek o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej szczecińscy bokserzy. W tegorocznych mistrzostwach, rozgrywać będą tylko po jednym meczu. To znaczy wszystkie startujące w nich drużyny spotykają się z sobą tylko raz bez praktykowanego dotychczas prawa rewanżu.

POWINNO to być do przodu do lepszego przygotowania się zawodników i kierownictwa sekcji bokserkich startujących w klasie wojewódzkiej przyszłości. Tym razem bowiem jedna przegrana decyduje o tytule mistrza okręgu.

W tegorocznych rozgrywkach startować będzie sześć zespołów, w tym cztery szczecińskie, a dwa ze Stargardu. Ze Szczecina startują „dziesiątki” Budowlanych, „GWKS, Gwardii I b oraz Kolejarza. Trzeba dodać, że drużyna II ligowa musi posiadać swą rezerwę w klasie wojewódzkiej i za jej zwycięstwo ma doliczany jeden punkt. Dwie drużyny star-

gardzkie to: Kolejarz i Spółnia.

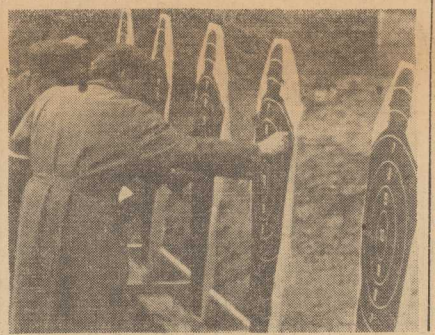
NAJMOCNIEJSZE według tegorocznych obliczeń są drużyny Gwardii i Kolejarza. Wystawienie mocnej dziesiątki zapowiadają Budowlani, których zespół składać się będzie całkowicie z młodych wychowanków Budowlanych Grzesiaka, Giedle i Krzyżewskiego. Dość liczne rezerwy na Gwardii, w której startować będą prawdopodobnie Stasiak, Zdobysz, Gondek i inni.

Wielką niewiadomą jest dotychczas zespół GWKS-u. Wojakowski zapowiadają wystawienie mocnej drużyny, wśród której na ringu szczecińskim zobaczymy doświadczonych już bokserów, na razie jednak nie znamy ich nazwisk.

Kolejarze wystawiają swój żelazny skład z Sadowskim, Pińskim, Prażmowskim i Paterką na czele.

Pierwszy mecz tegorocznych rozgrywek klasy wojewódzkiej odbędzie się już w sobotę w szczecińskiej hali sportowej. Spotkają się Budowlani z GWKS-em o godzinie 18, a w Stargardzie walczą będą Spółnia Stargard ze szczecińskim Kolejarzem o godz. 18.

STRZELANIE z pistoletu do sylwetek należy do najbardziej chyba emocjonujących konkurencji. W odstępie kilkusekundowych odzwieczają się ruchome tarcze i zawodnik z odległości 25 m powinien do nich trafić. Na odbywających się w Szczecinie mistrzostwach Polski zawodnikom zdarza się to (trafiać) bardzo często i prawie wszystkie wyniki krążą o granicach ich rekordów życiowych. Na zdjęciu widzimy podoba sprawca trafiać przy t. zw. „warciaku”



NERWY trzeba trzymać do końca na wodzy - mówi w przerwie strzelania z Kł mistrz sportu szczeciński Grydziłowicz do swego wychowanka 22-letniego Dziemianka.

Chłopczy strzelce Grydziłowicz znajduje zawsze czas na to by pomóc młodzieży i przekazać jej swe wieloletnie doświadczenia. Tak jak przytłoczono mistrza sportu.

IX runda szachowych mistrzostw Polski

ROZEGRANO IX rundę szachowych mistrzostw Polski. Makarczyk zaforszował Tarnowskiemu jakości, zamawiał swe go przeciwnika. Szachyści systematycznie wzmocniali swój namiot na polu Gedalgińskiego i wygrali.

Sława pokonał Litmanowicza, Plater - Kwileckiego, Błaszczak Dworzyńskiego i Sowinski - Pyskowskiego.

Remisowa zakończyła się partii: Witkowski - Gryndfeld, Gawlikowski - Szuksta i Szapeli - Regedziński.

Ze świata

AUSTRALISKI Związek Lekkoatletyczny najwidoczniej pragnie zrobić dobry interes, zaprosił bowiem Zolopla na Tournee po Australii, chcąc go jeszcze bardziej spopularyzować przed Olimpiadą w Melbourne.

bombardowaniach portów. Na podstawie szczegółowej analizy biuletynów ogłoszonych w prasie hitlerowskiej i wiadomości przenikających się do druku tajnej prasy krajowej, zestawianych z listami meża, ustalała co się z nim prawdopodobnie działo w ostatnim okresie czasu sprzed paru miesięcy.

Z pewnością i ona niepokoiła się o niego. Zapewne przeżywała ciężkie chwile zwątpienia. Ale nie zdradzała się z tym nigdy.

Stach dał sobie rade, zobaczył - mówiła takim tonem, jakby chodziło o jakąś codzienną sprawę niezbyt wielkiej wagi.

Teresa zawsze podziwiała jej spokój, równowagę duchową i optymizm. Lecz niebezpieczeństwa, które zagrażały Stanisławowi, wydawały się jej mniej realne od tych, na które narażał się Antoni może dlatego, że dowiadywała się o tamtych z tak wielkim opóźnieniem, wówczas gdy była już przesłonięta, podczas gdy tu była niemal świadkiem tego co Antoni czynił.

Bardzo lubiła Stanisława Jakusa. Leczyla ich dawną zażyłość z czasów jej dzieciństwa, później zmieniła się w przyjaźń. Jakus był od niej starszy o lat dwadzieścia kilka i pamiętała go zawsze jako dobrego, łagodnego „wujka”, który jednak umiał rozmawiać z nią poważnie jak z osobą dorosłą, kłótnie można było w zaufaniu powierzyć zarówno drobne zwątpienia, jak tajemnicze nadzieje. Przyjemnie było i z nim podzielić i przyjemnie było mieć tę pewność, że ich przed nikim nie zdradzi. Wobec innych - nawet przy ojcu - mrugali do siebie porozumiewawczo i niekiedy ktoś w rozmowie poruszył sprawy bliskie owym zwierzaniom, a dotyczące Teresy. Wtedy „wuj Stanisław” często z powiernikiem stawał się jej przeciwnikiem. Tak było na przykład wówczas, gdy Teresa uparła się że pójdzie do gimnazjum technicznego, gdzie byli sami chłopcy.



Walery Wątróbska ma głos

POŻEGNANIE

Z CIUCHCIA

Dzisiaj zmuszony jestem żałobnie mówić żałobę. Po długich i ciężkich cierpieniach po wieloletniej tak zwanej gronie aniołków „ciuchcia”, czyli kolejarza, Kaczeja Doh, czy Kaczeja, co ładnie pare lat z Warszawy do Karczewa zapychała.

A swoim przykładem warzawczy naród niedzielnicy. No, bo niby jak to, od małego niego petka kaideu do Wawra, Kaczeja Doh, czy Kaczeja, co ładnie pare lat z Warszawy do Karczewa zapychała.

Niejednemu co prawda, w nie-szczęście upadł przez te koleje, jak w niedzielnicy wieczór z młodością do Warszawy wracał. Zaczynało się to przeżyciem w ten dzień, że w wagonach tłok był jak niebezpieczeństwo i na stopniach się jechali. Niech się tylko pokazał na takim stopniu niebezpieczeństwa w matronie młodej wieki, zwróciła się do niego i mówiła: „Jeszcze” i białym białym zalała. I do tej pory ze strachu krzyczała, aż przez samą grzesność, za pierwszą krzyżującą ją brat i trzymał, żeby czasem nie zleciała. Potem ona bukieta do nosa mu przystawiała - bez go zawracając i gotów. Zaczęła do Michałina dojechać, już się odwracając, w Radiofoni było po czasy, a jak ciuchcia z Antona do Warszawy ruszyła data ślubu na mur była wyznaczona.

Niebezpieczna lekomością, wsiadł człowiek na godzinę - a leżał na całe życie. I mnie, Gieniuśka tam się przytrząsał, stosując miłość między Młodym i Palencą odczuła a w Józefowie byłam już zrobiony na amen.

Ala to nie znaczy, żebyśmy wzięliśmy nie odczuwał za to, że ciuchcia tyle lat turystyczne obsługi Warszawy uskuteczniła. A w czasie wojny, kiedy naturalnie, ma się rozumieć, koleje dawno już nie kursowały, ona sobie langsam pomalutku, truchciłem, ale stała i wciąż po bombach tam i teraz, jak się mogło się petyla. Ostatnia „wyprawa” i po ostatecznym przesiedzeniu zaczęła do Otwocka latać.

Rozumie, że w dzisiejszym czasie tak zwany wyprawy już nie posiada, że samowarek przy elektrycznym pociągu troszkę drażniła może wyglądać, zwłaszcza, że metro budują. Ale to się dymy. W 6-letnim Planie budowy Warszawy miała już dwie linie z Pragi, na Żoliborz i z Żoliborza na Mokotów, a w następnym 5-letnim będzie metro ganiło ze Śluzowa do Młocin i z Żerania na Wole i 10 tysięcy pasażerów w godzinie tam i teraz przetrzeć. Rozumie, że nie można kazać ludziom z metra na ciuchcie się przesiadać.

Ala w każdym bądź razie po żegnaniu trzeba było jukies zrobić. A nie tak opłósł w gazetach w dwóch, trzech słowach, że przestała chodzić i spać.

Trzeba było co najmniej pożegnania wyjechać w nieznana do Otwocka urządzić.

W czasie podróży z europławni ciuchcia ciuchcia zabrała, chociażby sztućce na drutach. Na stacjach byskawicznie tańce masowe i koncerta z udziałem Aliny Janowiec, Fogga, Szatlera, Ramowiec. Szynmury i Wiecha powinni się byli odbywać.

Tak wyszło nieładnie, niech ja skłonię, proszę rodziców! Pe!

WIECH

Notatnik
SPORTOWCA

SEKCJA PIŁKI RĘCZNEJ ZS Gwardii zawiadania, że 11 bm. odbędzie się spotkanie członków sekcji. Obecność członków ze względu na ważność omawianych spraw obowiązkowa.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redaguje Kolegium redakcyjne: Białecki - Szczecin, al. Wol. Polskiej 29, II p. Telefon: sekretariat 57-41, działy 57-42, 57-43, 57-44, 57-45. „Sygnały” 21-18, red. nocna (po godz. 20) 56-15, dalekopis 56-56. Red. naczelny przyjmuje w godz. 12-13, sekretarz w godz. 11-12. Niezamówionych rekrutów nie przyjmujemy. Adres Administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 24, I p., tel. 35-27. Ogłoszenia al. Wol. Polskiej 28, II p. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę (z 10 gr miesięcznie) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Szczecin, Krzywostwa 7.
A-3-11290. Zam. nr 4095. 18.10.46.



Sabina domyśliła się jednak, że to o niego chodził. — Coś z Antonim? — zapytała. To imię wypowiedziane głośno, przełamało tam: Teresa zaczęła mówić bezbarwnym, rozbitym głosem, zniżając go do szeptu, jakby jej brakuło tchu. Nagle podniosła głowę i spojrzała Sabinie w oczy.

— On popłynął na tym statku! — zawołała, jakby dobrał w tej chwili to sobie uświadomiła. — Zabrał go. Nikt już nie zdążył go uprzedzić. I ja też przyjechałam na późno, żeby...

Urwała i spojrzała w okno. Od strony wybrzeża nadal dobiegał huk armat; suchy trzask automatycznych karabinów nieś się przez ulicę.

— Co to? — spytała obojętnie.

— Bitwa — odrzekła Sabina. — Raczej — koniec bitwy: Gdynia już jest wolna.

— Ach tak... — Teresa wstrząsnęła głębiej.

— Wolna... — powtórzyła. — Więc i to się spóźniło...

Nie mów tak. Czekaliśmy na to więcej niż pięć lat. Walczyliśmy o to. I ty, i ja, i Antoni... — I Stanisław — powiedziała Teresa. — On teraz wrócił...

— Ależ wroć obaj: Antoni także, naturalnie. Co ci się przywidziało? Ten chłopiec — poza wszystkimi innymi zaletami — przecie ma zupełnie wyjątkowe szczęście. Jestem pewna, że już dawno nie ma go na tym statku. Oh, powinnam ci dać poradzić bure. Całą noc nie spałaś — już wiem. Zapakowałaśm cię do łózka, ale nie ma na to czasu: ja lecę zaraz z powrotem do drukarni, a tam u was w szpitalu... No! Uszy do góry: wypijesz ze mną herbatę i... o roboty! Tyłko mi nie opowiadaj, że nie będziesz jadła śniadania. Gdzie u licha są zaparki!

Krzętała się po pokoju, nastawiała wodę, kładła chleb i nakrywała do stołu, nie przestając mówić. Na Teresie ten potok słów podziałał nie oczekiwanie kołcho. Ich trzęść — trzęść tego wielkiego wydarzenia, dokonującego się niejako poza nią, w czasie gdy omdlewała ze zryw w obliczu katastrofy zawisłej nad jej miłością — sprawiła, że ona...

dalszy ciąg jutro